REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-37
Dz. Sport. 335-65
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 216 (3181) PIĄTEK, 10 WRZEŚNIA 1954 R. Cena 20 gr.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Młodzież z zapałem staje do walki o zagospodarowanie odłogów

WARSZAWA (PAP). Szerokim echem odbił się wśród młodzieży wsi i miast apel Zarządu Głównego ZMP wzywający ZMP-owców i ogół młodzieży w szeregi pionierskiego zaciągu do walki o pełne zagospodarowanie odłogów, do pracy w nowoorganizowanych zespołach państwowych gospodarstw rolnych.

Już w pierwszym dniu po ogłoszeniu apelu do zarządów ZMP napłynęło wiele podań od chłopców i dziewcząt, którzy pragną wyjechać do państwowych gospodarstw rolnych, by uczynić z nich wzorowe ośrodki socjalistycznego rolnictwa.

Do Zarządu Stołecznego ZMP w Warszawie wpłynęło w pierwszym dniu 130 zgłoszeń od młodzieży stolicy.

Jako jeden z pierwszych zgłosił się pracownik budowlany ZBM-7 — Adolf Rzepa, który przed przyjściem na budowę pracował jako traktorzysta w jednym z PGR-ów na Pomorzu.

„Po zapoznaniu się z treścią apelu ZG ZMP — mówi on — wzywającym młodzież polską do wykonania wielkich zadań postawionych przez II Plenum KC PZPR, postanowiłem pojechać do jednego z PGR-ów w woj. rzeszowskim, by wziąć udział w likwidacji odłogów. Wiem, że to niełatwa praca, lecz za przykładem komsomolców pragnę służyć ojczyźnie właśnie na najtrudniejszym odcinku walki o wykonanie zadań postawionych przez partię. W ten sposób przyczynię się do szybszego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi".

W woj. warszawskim do zarządów ZMP wpłynęło 56 podań od młodych robotników, chłopów, techników i urzędników — najwięcej w powiatach Pruszków i Pułtusk.

Apel Zarządu Głównego ZMP w sprawie zaciągu do pracy w rolnictwie znalazł żywy oddźwięk również wśród młodzieży Lubelszczyzny. Do godz. 15 9 bm. do zarządów powiatowych ZMP **w woj. lubelskim wpłynęły 64 podania dziewcząt i chłopców, członków ZMP i niezorganizowanych z prośbą o skierowanie ich do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych.**

W woj. gdańskim

W związku z apelem ZG ZMP do młodzieży polskiej w sprawie likwidacji odłogów, do zarządów powiatowych ZMP wojew. gdańskiego zaczęły napływać zgłoszenia pierwszych pionierów. Już wkrótce po ogłoszeniu apelu zarządy powiatowe zanotowały 87 nazwisk kandydatów do pracy na PGR-owskich odłogach. M. in. w Gdańsku zgłosiło się 15 osób, a w Malborku — 18. Wśród zgłaszających się jest wielu niezorganizowanych, deklarujących swą gotowość pracy tam, gdzie ich potrzebuje organizacja ZMP. Dowodzi to wielkiego zrozumienia aktualnych zadań przez naszą młodzież. Zgłaszający się apelują do wszystkich młodych ludzi, by poszli w ich ślady.

ZMP-owiec **Leszek Wyrzykowski** z Gdańskiej Stoczni Remontowej pisze w podaniu do Zarządu Miejskiego ZMP w Gdańsku:

„Po rozmowach z aktywistami ZMP zrozumiałem, jak wielkie znaczenie dla kraju ma likwidacja odłogów. Dlatego proszę o skierowanie mnie do pracy w takim PGR-ze, przed którym stanie zadanie likwidacji odłogów. Jestem wykwalifikowanym traktorzystą, przyniosę więc znacznie większe korzyści naszej gospodarce niż dotychczas, gdy pracowałem jako niewykwalifikowany robotnik w Stoczni Remontowej".

Zaciąg pionierski trwa.

Stefan Wierbłowski przeszedł do pracy naukowej

WARSZAWA (PAP). Ob. Stefan Wierbłowski z powodu niezadawalającego stanu zdrowia ustąpił ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i przeszedł do pracy naukowej w Polskiej Akademii Nauk oraz Instytucie Nauk Społecznych.

Siła nasza tkwi w jedności i współpracy narodów obozu pokoju

Akademia w Sofii w 10 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

SOFIA (PAP). Dnia 8 września odbyła się w Teatrze Narodowym w Sofii uroczysta akademia z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii.

Referat o rocznicy wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Bułgarii **W. Czerwenkow.** Powiedział on m. in.:

„W dniu swego wielkiego święta naród nasz przysięga, że będzie strzegł jak źrenicy oka przyjaźni bułgarsko-radzieckiej.

Dzień 9 września 1944 roku był triumfem przyjaźni bułgarsko-radzieckiej, był dowodem, że dla Bułgarii przyjaźń ta jest gwarancją i opoką niezawisłości oraz wspaniałego rozwoju.

Ubiegłe 10 lat są wymownym dowodem, że Bułgaria postąpiła słusznie, wkraczając na drogę rozwoju socjalistycznego. W dziejach narodu 10 lat — to okres krótki. Jednakże w okresie tym ojczyzna nasza zmieniła się nie do poznania. Cały kraj stał się wielkim placem budowy — budowy nowego życia. Losy kraju znajdują się w ręku narodu, który pracuje dla siebie, dla własnego państwa i kroczy w szeregach wielkiej armii obozu pokoju. Naród nasz może być słusznie dumny ze swej nowej socjalistycznej ojczyzny!"

Następnie wygłosił powitalne przemówienie szef radzieckiej delegacji rządowej **M. Z. Saburow,** którego pojawienie się na trybunie powitano huczną owacją.

M. Z. Saburow gorąco powitał i pozdrowił naród bułgarski z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii z niewoli faszystowskiej i obcej zależności. Oświadczył on m. in.:

„Jesteśmy głęboko przekonani, że naród bułgarski, który poznał dobrodziejstwo wolności, nigdy już nie pozwoli imperialistom panoszyć się w swym kraju. Siłą Bułgarii jest jej naród, który gotów jest walczyć do ostatniej kropli krwi w obronie swej wolności i niezawisłości. Siłą Bułgarii tkwi także w tym, że znajduje ona oparcie w 900-milionowym obozie pokoju, demokracji i socjalizmu, którego potęga wzrasta i krzepnie z każdym dniem. Bułgaria jest równouprawnionym członkiem tej zgodnej rodziny miłujących pokój demokratycznych państw. Siła nasza tkwi w jedności, w nierozerwalnej przyjaźni i we współpracy, a skoro tak jest niestraszne nam są żadne groźby agresorów. Wszelkie próby agresorów naruszenia suwerenności któregokolwiek z krajów obozu socjalizmu są niewątpliwie z góry skazane na fiasko".

Następnie wygłosili przemówienia powitalne szef delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin **Tung Pi-u,** oraz kierownicy innych delegacji rządowych.

Z ogromnym entuzjazmem uchwalono depesze do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i do Rady Ministrów ZSRR.

Obchód w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm., w przeddzień 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii, odbył się w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczysty wieczór, zorganizowany przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Uroczystość zagaił sekretarz KC PZPR **Władysław Dworakowski.**

Następnie przemawiał przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej **Jerzy Albrecht.**

Witany serdecznymi oklaskami przemówił z kolei ambasador Ludowej Republiki Bułgarii — **Georgi Petrow.** Gorąco podchwycili zgromadzeni na uroczystości wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć przyjaźni polsko-bułgarskiej, na cześć Wielkiego Związku Radzieckiego, na cześć pokoju.

Prace społeczne w Miesiącu Budowy Warszawy

Mieszkańcy śródmieścia pracują ochotniczo w Parku Kultury.
CAF — fot. Miedza

Rząd francuski jest zdecydowany wznowić rozmowy z ZSRR

Oświadczenie Mendes-France'a na posiedzeniu Rady NATO

PARYŻ (PAP). — Dnia 9 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady NATO (organizacji Paktu Atlantyckiego), któremu przewodniczył premier francuski Mendes-France. Wygłosił on przemówienie, w którym stwierdził, że **plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich wywołały „pewne obawy".** Znalazło to wyraz w uchwale francuskiego Zgromadzenia Narodowego, odrzucającej układ o EWO. Mendes-France podkreślił, że **Francja nie mogła sama jedna zrezygnować z suwerenności w różnych doniosłych dziedzinach.**

Przypominając to Mendes-France zapewniał jednocześnie, że pragnie „możliwie szybkiego opracowania planów obrony Europy", ale nie podał żadnych szczegółów.

Mówca oświadczył, dalej, że uważa za konieczne wzmocnienie militarne NATO, któremu „powinno towarzyszyć **wzmocnienie jedności politycznej w oparciu o aprobatę opinii publicznej każdego z uczestniczących krajów".**

Premier francuski oświadczył również, że jego rząd „zdecydowany jest nie zaniedbywać żadnej sposobności wznowienia rozmów ze Związkiem Radzieckim, jeśli mogłyby się one okazać owocne".

Parlamentarzyści brytyjscy zwiedzają Polskę

WARSZAWA (PAP). Przebywający w naszym kraju parlamentarzyści brytyjscy zwiedzali w dniach 8 i 9 bm. Szczecin i Poznań.

Na lotnisku w Szczecinie gości powitał przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Stanisław Gałka i inni przedstawiciele miejscowych władz. Parlamentarzyści brytyjscy zwiedzili miasto oraz zapoznali się z urządzeniami portu szczecińskiego.

W Poznaniu goście powitani zostali przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Józefa Pieprzyka oraz przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Franciszka Frąckowiaka. Goście brytyjscy zwiedzili nowobudujące się osiedla miasta, zapoznali się z niektórymi jego obiektami zabytkowymi oraz zwiedzili zakłady metalowe im. Stalina. Niektórzy uczestnicy wycieczki zapoznali się z ośrodkami rolniczymi woj. poznańskiego.

W godzinach popołudniowych 9 bm. parlamentarzyści brytyjscy udali się na tereny cytadeli poznańskiej, gdzie złożyli kwiaty na grobach lotników brytyjskich, poległych w walkach z hitleryzmem.

Zamierzenia Anglii nie znajdują oddźwięku w USA

Odroczenie konferencji dziewięciu państw

LONDYN (PAP). Jak już donosiliśmy, rząd brytyjski zamierzał zwołać do Londynu konferencję dziewięciu państw zachodnich, a mianowicie Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Kanady, Włoch, Holandii, Belgii, Luksemburga i Niemiec zachodnich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Jak podaje agencja Reutera, **rząd brytyjski na specjalnym posiedzeniu w dniu 8 bm. zrezygnował z wysłania oficjalnych zaproszeń na tę konferencję.**

Jak utrzymują w kołach zbliżonych do rządu brytyjskiego, **przyczyną odroczenia konferencji, która miała rozpocząć się 14 bm. w Londynie, jest negatywne stanowisko Stanów Zjednoczonych i Niemiec zachodnich wobec tej konferencji.**

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył dnia 9 bm., że **rząd brytyjski będzie w dalszym ciągu sondował opinie zainteresowanych rządów w sprawie możliwości zwołania konferencji 9 państw celem omówienia kwestii remilitaryzacji Niemiec. Rzecznik dodał, że rząd brytyjski „żywi jeszcze nadzieję, iż konferencja proponowana początkowo na najbliższy tydzień będzie się mogła odbyć pod koniec września".**

Jednakże, jak wynika z komentarza agencji Reutera, **zamierzenia rządu brytyjskiego nie znajdują oddźwięku w Stanach Zjednoczonych, które upatrują w tej inicjatywie rządu brytyjskiego próbę przejęcia hegemonii politycznej na kontynencie europejskim.**

Podróże ministra Edena

LONDYN (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych uda się 11 września do Brukseli, aby odbyć rozmowy z ministrami spraw zagranicznych Belgii, Holandii i Luksemburga. 12 bm. minister Eden ma spotkać się w Bonn z Adenauerem, 14 bm. z włoskim ministrem spraw zagranicznych w Rzymie i 15 bm. z premierem francuskim Mendes-France.

Jak stwierdza urzędowy komunikat Foreign Office, **wszystkie te rozmowy Edena dotyczyć będą sytuacji wytworzonej wskutek odrzucenia układu o EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.**

Straszliwe trzęsienie ziemi w Algerze

PARYŻ (PAP). W czwartek nad ranem nawiedziło Alger niezwykle gwałtowne trzęsienie ziemi — najsilniejsze z tych wszystkich, jakie notowano w nowoczesnej historii na kontynencie afrykańskim. Według wstępnych obliczeń śmierć poniosło 1.100 osób. Liczba rannych wynosi wiele tysięcy.

Trzęsienie ziemi objęło obszar kilkudziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych. Szczególnie silnie ucierpiało miasto Orleansville. (Szczegóły jutro).

Nasz komentarz

Lepiej i oszczędniej — hasłem OZR-ów w rybołówstwie

Dziś odbywa się w Gdyni pierwsza wzorcowa konferencja partyjno - ekonomiczna Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego w rybołówstwie morskim, zorganizowana przez przodujący OZR przy przedsiębiorstwie „Arka" w Gdyni.

W konferencji biorą udział delegaci OZR ze wszystkich przedsiębiorstw rybackich. Mają oni przenieść doświadczenia i wzory z konferencji na swój teren i zorganizować w swoim OZR-ze do końca br. podobną konferencję.

Tak więc na barkach obradującego dziś aktywu spoczywa poważne zadanie — wskazanie rezerw w działalności największego, najbardziej zasobnego OZR w rybołówstwie oraz znalezienie sposobów ich wykorzystania.

Zarówno referat jak i dyskusje powinny wyłonić konkretne wnioski zmierzające do obniżenia dotychczasowych kosztów własnych, powinny wskazać środki walki z marnotrawstwem i źródła oszczędności w pracy poszczególnych placówek OZR przy PPiUR „Arka". Pracownicy stołówek, bufetów i warsztatów usługowych, podobnie jak i załogi gospodarstwa rolnego OZR w Łężycach oraz fermy hodowlanej w Przegalinie wezmą zapewne żywy udział w dyskusji zgłaszając wnioski, których nie zgłosili wcześniej w przygotowawczym okresie przedkonferencyjnym.

Akcja uświadamiająco-przygotowawcza, kierowana przez oddziałową organizację partyjną i aktyw administracyjny OZR, była przeprowadzona na wielu zebraniach i masówkach, — nie przyniosła jednak zbyt obfitego plonu w postaci konkretnych wniosków przed konferencją. Wnioski, które napłynęły, dotyczą głównie działalności usługowej — pralni oraz warsztatów szewskiego i krawieckiego, bardzo nieliczne natomiast są wnioski dotyczące pracy bufetów, stołówek i gospodarstw rolno-hodowlanych.

Powinny one być zgłoszone dziś. Czyż bowiem istotnie bufety, kioski i stołówki pracują już najniższymi kosztami? Czy w wielohektarowych gospodarstwach, przejętych od poprzednich właścicieli w stanie zaniedbania i dotychczas nie pracujących „na pełnych obrotach", nic nie da się usprawnić, by obniżyć koszt uzyskiwanych ziemiopłodów i produktów hodowlanych przy równoczesnym wzroście wydajności pracy? Na pewno się da.

Aktyw arkowskiego OZR nie może zapominać, że konferencja dzisiejsza jest konferencją wzorcową i że spoczywa na nim zaszczytne zadanie wskazania dróg innym.

Tematem dzisiejszej konferencji jest zagadnienie obniżki kosztów własnych w OZR, nie może ono jednak ani przez moment przesłonić głównego zadania — właściwego zaopatrzenia robotniczego.

Zebrany na konferencji aktyw, radząc o kosztach, musi pamiętać, by przy ich obniżce podnosiła się stale ilość i jakość usług, by bufety i stołówki istotnie spełniały dobrze swe zadania, by były właściwie zaopatrzone, by jakość ich usług rosła itd. Wiadomo bowiem, że nawet w przodującym OZR „Arki" wiele jest jeszcze na tym polu do zrobienia.

(jg)

Nieustające prowokacje band czangkaiszekowskich budzą powszechne oburzenie narodu chińskiego

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin, w **dniu 8 bm. samoloty czangkaiszekowskie kilkakrotnie dokonywały w grupach po kilkadziesiąt samolotów nalotów na Amoy i okolice tego portu.**

Bandyci czangkaiszekowscy zrzucili na Amoy i okoliczne wioski ogółem 104 bomby, zabijając i raniąc 51 osob cywilnych.

Artyleria przeciwlotnicza Chińskiej Armii Ludowej zestrzeliła lub uszkodziła 6 samolotów nieprzyjacielskich.

Bezczelne prowokacje bandytów z Taiwanu wywołały powszechne oburzenie w narodzie chińskim.

Dulles na Taiwanie i w Japonii

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja United Press, sekretarz stanu USA Dulles, który brał udział w konferencji w Manili w sprawie paktu Azji południowo - wschodniej (SEATO), udał się dnia 9 bm. na Taiwan, gdzie spotka się z Czang Kai-szekiem.

PEKIN (PAP). Po przybyciu na Taiwan, Dulles złożył oświadczenie wobec przedstawicieli prasy, zapewniając klikę kuomintangowską, że VII flota amerykańska otrzymała od Eisenhowera rozkaz „ochrony Taiwanu".

Podczas swego pobytu na Taiwanie, Dulles odbył konferencję z Czang Kai-szekiem. Jak donosi agencja Reuters, Dulles udał się do Tokio, gdzie spotkał się z japońskim premierem Joszida

W Manili zawarto agresywny pakt SEATO

NOWY JORK (PAP). Jak podają agencje zachodnie, dnia 8 bm. na plenarnej sesji w Manili przedstawiciele 8 państw — Francji, Wielkiej Brytanii, USA, Nowej Zelandii, Australii, Pakistanu, Syjamu i Filipin — podpisali pakt Azji południowo - wschodniej tzw. SEATO (od początkowych liter angielskiej nazwy tego układu South East Asia Treaty Organisation). Układ ten musi być jeszcze raz ratyfikowany przez parlamenty wymienionych 8 państw.

Treść układu nie pozostawia żadnej wątpliwości, że jest to agresywny pakt, wymierzony przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w krajach Azji południowo - wschodniej i przeciwko Chinom Ludowym.

O wrogiej postawie narodów Azji południowo - wschodniej wobec tej nowej próby imperialistów amerykańskich zdławienia wolności w tej części świata świadczą nie tylko liczne głosy prasy, lecz również znamienny fakt, że odmówiły udziału w tym pakcie takie kraje, jak Indie i Indonezja.

Układ o SEATO, wobec sprzeciwu Wielkiej Brytanii, nie został rozciągnięty na Hongkong i Taiwan. Sfera działania układu obejmuje natomiast Malaje i Borneo brytyjskie. Na naleganie Dullesa włączono również do sfery działania układu o SEATO w odrębnym protokole Laos, Kambodżę i Wietnam południowy, co — jak wiadomo — jest sprzeczne z postanowieniami konferencji genewskiej w sprawie rozejmu w Indochinach

Bernard Guziński został gospodarzem

WSZYSTKO to spadło na Guzińskiego jak grom z jasnego nieba. Nagle i niespodziewanie, któregoś łzawego marcowego dnia przed 9 laty. Nie chciało się pomieścić w głowie, ogłuszyło radością pomieszaną z niepokojem, że to sen tylko, a nie rzeczywistość. Bo jakże to możliwe, żeby tak w jednym dniu, tak „szast, prast" wywróciło się wszystko stare i do gruntu zmieniło chłopskie życie. Żeby spełniło się to marzenie najgorętsze, które przez 50 lat nosił w sercu, jak najcenniejszy skarb.

Guziński marzył o własnej ziemi. Tęsknił do niej odwieczną tęsknotą polskiego chłopa, którego głód tej ziemi nękał przez setki lat. Tęsknotą beznadziejną wyrobnika na cudzym, co nigdy nie usłyszał słowa „gospodarz".

BIAŁACHÓWKO pod Starogardem należało do niemieckiej rodziny Hermanów, która czuła się doskonale na polskiej ziemi, obrastając w tłuszcz pod czułą opieką sanacyjnego rządu. Dziedzice się zmieniali co kilka, czy kilkanaście lat, ale los Guzińskiego i takich, jak on — zaliczanych przez pana do żywego inwentarza, zmienić się nie chciał. Nie mógł nawet, bo to władcom ówczesnej Polski nie było potrzebne, ani wygodne. Fornal Bernard Guziński obrabiał więc pańską ziemię, spływając potem i marzyć mógł tylko w skrytości ducha o jakimś marnym płachetku ziemi, którą by mógł nazwać swoją.

Gospodarzom okolicznym patrzył na ręce, z satysfakcją niejaką chwytając każdą gospodarską nieudolność. Mierziło go to, denerwowało, aż ludzie się dziwili, że taki dbały o cudze. A Guziński już takie miał zamiłowanie do ziemi, że patrzeć wprost nie mógł na jej marnotrawienie, na złą pracę innych. Temu pewnie zawdzięczał awans na „pierwszego chłopa" majątku, który innych miał pouczać i przodować im w pracy.

Pan Herman nie ma po co wracać

WOJNA całym ciężarem przygniotła Białachówko. Dziedzic podniósł łeb i wpiąwszy w klapę hitlerowski znaczek coraz mocniej zaciskać zaczął kułak na gardłach dworskich ludzi. Krów już nawet nie pozwalał trzymać własnych, a za pracę płacił według niemieckiej stawki. Wyszło, że Guziński — wraz z całą 6-osobową rodziną — zarabiał na miesiąc 60 marek, to znaczy tyle, za ile trudno byłoby żyć jednemu.

Teraz już Guziński o ziemi nie marzył, tylko o tym, żeby pana Hermana jak najprędzej diabli wzięli. Wzięli wreszcie po 6 latach mordęgi, choć nie diabli, ale młodzi, weseli chłopcy z pięciorami mennymi gwiazdami na czapkach. Tyle, że zdążył uciec i żyje gdzieś w Niemczech zachodnich pod troskliwą opieką Amerykanów, którzy mu tam pewnie obiecują, że wróci do Białachówka, bo całkiem jeszcze niedawno pisał list do któregoś ze swoich dawnych karbowych. Pytał w tym liście, czy wszystko w majątku jest „in Ordnung" i co ludzie mówią. Karbowy przyszedł — tym do Guzińskiego, a wybadawszy jego i innych opinię zgodnie z prawdą uprzejmie odpisał, że „na pewno wielmożnego pana by jak psa zatłukli, gdyby się jeszcze w Białachówku pokazał".

Bo w Białachówku teraz jest inaczej

DWORSKICH już nie ma — są gospodarze. Odmieniło się całkiem od tego marcowego dnia, kiedy przyszło nowe, wraz z nową władzą, która swoje rządy zaczęła od spełnienia odwiecznych marzeń takich, jak Guzińskiego.

Do Guzińskiego przyszła ta władza w osobach dwóch młodych podporuczników polskiego wojska, w których stary od razu poznał chłopskich synów. Rozłożyli przed nim dokument, na którym wyczytał dużymi literami złożony tytuł: **„MANIFEST POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO"** i następne, które tak go właśnie zamroczyły.

„Aby przyśpieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej..."

— Jak to natychmiast? — zdziwił się Guziński.

A oni na to: — A tak, natychmiast! Zaraz wam tu 6 ha wydzielimy i będziecie gospodarzyć, ojciec, na własnym.

Państwo pomogło

I tu się stało coś, czego nikt nie potrafił zrozumieć. Bo Guziński, który czekał na tę chwilę przez 50 lat, nagle stchórzył.

— Nie chcę, nie biorę! Co ja będę na tej ziemi robił? Gospodarować to bym chyba i umiał, bom na wsi urodzony i wychowany. Ale ziemia golusieńka, ani konia, ani pługa, ani krowiny marnej. Nie poradzę...

Więc mu zaczęli tłumaczyć i wreszcie młody porucznik się zdenerwował.

— Boicie się, że dziedzic wróci? Spokojna głowa, nie wróci! O to się już, towarzyszu, nie martw. Hermany byli i poszli. A teraz przyszła władza ludowa, moja władza i twoja, która ci zginąć nie da. Pomoże, zobaczysz.

I tak Guziński został gospodarzem. Słowa porucznika zaraz się sprawdziły, bo ze Starogardu przyszedł rządowy jęczmień na zasiew. Potem pożyczkę na inwentarz otrzymał, a wreszcie trzech synów wykierował na mechaników, dobrych fachowców. Wnet pokazał, że umie pracować. Szybko dobił się miana przodującego gospodarza. Nie było roku, żeby się ze wszystkich obowiązków wobec państwa nie wywiązał. Zawsze był pierwszy i zawsze najlepszy. Toteż ludzie zaczęli na niego patrzeć i we wszystkim go naśladować. Stał się dla gromady autorytetem niezachwianym.

Ważna decyzja

A tu tymczasem zaczęto agitować za spółdzielnią. Młody Osowski, Cyryl, chodził po chałupach i namawiał ludzi do wspólnego gospodarowania. Ale wszyscy patrzyli na Guzińskiego i czekali, jak on też postąpi. Stary się opierał jak mógł. Żal mu było ziemi, którą dopiero co dostał, a w którą już wrósł korzeniami. Osowski uwziął się na niego, tłumaczył, przekładał, że nikt mu nie chce tej gospodarki zabierać, tylko ją powiększyć.

Dopiero jak pojechali do Rywałdu na wycieczkę, do tamtejszej spółdzielni, a potem na zjazd spółdzielców z powiatu starogardzkiego — Guziński zaczął chwiać się w swojej niezłomnej postawie.

Poznał zalety kolektywnej gospodarki, a przecie dawniej dosyć napatrzył się na majątek Hermana, którego rozległość pozwalała na stosowanie maszyn i zorganizowanie pracy. I wreszcie jeszcze jedno. Do spółdzielni namawiała władza ludowa. Ta sama władza, która dała ziemię. Guziński nabrał do niej zaufania i wiedział, że dawała nie po to, aby teraz odbierać. Wiedział, że państwo stale pomaga chłopu, a więc chce jego dobra.

Dlatego, kiedy któregoś dnia wieczorkiem przyszedł Cyryl, Guziński sam zaczął:

— Przynieś mi, Cyryl, tę deklarację. Podpiszę. Będziemy gospodarować razem.

I gospodarują. Dobrze gospodarują. Osowski, który został przewodniczącym, ma otwartą głowę, a Guziński całe swoje doświadczenie i wszystkie siły oddał dla spółdzielni. Mają już dziś w tej spółdzielni 62 świnki i 15 sztuk bydła, a to przecież dopiero drugi rok.

Kiedyś do Guzińskiego przyszedł znajomek, gospodarujący jeszcze indywidualnie.

— No, jak tam, Guziński? — zapytał chytrze. — Nie lepiej to było na własnej gospodarce?

Stary oburzył się: — A to wszystko nie moje? — Zatoczył ręką szeroki łuk obejmujący spółdzielcze pola, oborę, chlewnię. — Ho, ho, teraz to ja dopiero jestem gospodarzem.

Spółdzielnia w Białachówku nazywa się „Wiosna".

Zbigniew Łakomski

Pionierski zaciąg

Za lat parę, gdy obecne nagłe zagony odłogów znikną całkowicie, gdy pokryją je łany dorodnego zboża — mówić oni będą: „Nasze ręce zmusiły te ziemie do plonowania".

Za lat parę, szerokim gestem wskazując na swój dorobek, opowiadać będą o przełamywaniu początkowych trudności z tą samą dumą i uśmiechem, z jaką dziś pionierzy, którzy pierwsi przyszli na Ziemie Odzyskane i przywracali tamte tereny życiu, mówią o swoim dziele.

Będą mieli równe prawa do dumy. Bo młodzież, która **na apel Zarządu Głównego ZMP** staje w szeregi pionierskiego zaciągu do walki o zagospodarowanie odłogów, staje do pracy w nowoorganizowanych zespołach PGR — podejmuje w istocie dzieło pierwszych pionierów z roku 1945, po to, by doprowadzić je całkowicie do końca.

* * *

Bezpośrednio po wojnie polski pług zaorał na terenach przyczółkowych i na Ziemiach Zachodnich ponad 5 milionów hektarów. Ogromne przestrzenie, zarosłe chwastami, opuszczone, poryte okopami, zdewastowane, zamieniliśmy w kwitnące, urodzajne pola. Zagospodarowaliśmy je wbrew sabotażom mikołajczykowców — kierowników ówczesnego Ministerstwa Rolnictwa i b. P. N. Zetów. Zagospodarowaliśmy — wbrew kułackiemu i spekulanckiemu szabrownictwu. Do roku 1950, dzięki wytężonej pracy polskiego chłopa i pracownika PGR, wspartej wydatnie pomocą państwa ludowego i całego narodu — w zasadzie rozwiązaliśmy zagadnienie odłogów w naszym kraju.

Niemniej jednak z tych milionów ha odłogów pozostała do dziś nie wykorzystywana reszta. I to reszta wcale niemała. **Według szacunkowych danych w końcu 1953 roku było u nas jeszcze około 400 tysięcy ha odłogów oraz blisko 400 tysięcy ha ugorów i innych gruntów nie zagospodarowanych dostatecznie.**

Obecnie II Zjazd Partii wysunął, a II Plenum KC rozwinęło zadanie doprowadzenia do końca tej pracy. Wykorzystania każdego hektara ziemi, nadającej się do uprawy, wykorzystania reszty terenów nie zagospodarowanych lub źle zagospodarowanych, tu bowiem tkwią nadal poważne rezerwy produkcyjne, których uruchomienie da nam szybkie rezultaty produkcyjne, poważnie ułatwi całokształt walki o szybszy rozwój rolnictwa.

Chodzi o wielką rzecz. Chodzi o dwa miliony ton paszy rocznie; o poważne ilości buraków cukrowych, lnu, ziemniaków; o 500 tysięcy ton ziarna rocznie. A 500 tysięcy ton zboża — to zaopatrzenie ludności takiego miasta jak Warszawa w pieczywo w ciągu bez mała 4 lat.

Znaczna część realizacji tego ogólnonarodowego zadania przypada Państwowym Gospodarstwom Rolnym.

W latach 1950—1953 PGR-y zlikwidowały około 500 tysięcy ha odłogów. Wiele spośród zorganizowanych na tych terenach zespołów osiągnęło już poważne wyniki produkcyjne, stając się wzorem dobrego gospodarzenia dla całej okolicy.

Po IX Plenum przejęły PGR dalsze przestrzenie odłogów do zagospodarowania. Nowoorganizującym się zespołom — które podejmują to ważne dla tempa wzrostu dobrobytu całego narodu zadanie — trzeba zapewnić odpowiednią liczbę rąk do pracy.

* * *

„ŻYZNA ZIEMIA CZEKA NA WASZE RĘCE!" — głosi apel Z. G. ZMP.

Wezwanie to nie zostało skierowane do wygodnisiów i mazgai. Zwraca się ono do tych chłopców i dziewcząt, którzy zdolni są pójść za przykładem młodzieży radzieckiej, z entuzjazmem i zapałem podejmującej obecnie trud zagospodarowania w najbliższym okresie 12 milionów hektarów dziewiczej ziemi, zwraca się ono do tych, którzy zaletami charakteru i woli dorastają do roli pioniera. Zwraca się ono do tych, którzy pomoc, jaką dostarcza im państwo ludowe — będą umieli wykorzystać w pełni, śmiało łamać początkowe trudności, budować i pracować po pioniersku.

Partia i rząd ludowy zapewniają tym, którzy zgłoszą się na apel, stworzenie niezbędnych warunków dla realizacji powierzonego im zadania — warunków zarówno pracy, jak i bytu. Na ochotników w PGR-ach czekają traktory i maszyny rolnicze. Państwo czyni jednocześnie wszystko, by zapewnić pionierom szerokie możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych i awansu, możliwości zagospodarowania się, korzystania z rozrywki kulturalnej i odpoczynku. Zapewnia im między innymi pożyczki bezzwrotne. Młode małżeństwa korzystają ze wszystkich uprawnień rodzin osiedleńczych.

Żyzna ziemia czeka na wasze ręce! Czekają na was możliwości własnoręcznej budowy lepszego bytu dla siebie i jednocześnie realizacji zaszczytnego dzieła służącego rozkwitowi naszego kraju.

T. J.

Agresywny pakt SEATO

Jak donosimy na str 1, agresywny pakt Azji południowo - wschodniej, tzw. SEATO, został w dniu 8 bm. w Manili zawarty. Poniżej przytaczamy informacje o istocie SEATO. Są to fragmenty z artykułu „Prawdy" pt. „Agresywne plany USA w Azji południowo - wschodniej". Artykuł ten ukazał się wprawdzie jeszcze w okresie trwania konferencji w Manili, nie zmniejsza to jednak w żadnej mierze jego aktualności, jeżeli chodzi o charakterystykę SEATO:

Projekt SEATO, tj. „Organizacja paktu Azji południowo - wschodniej", podobnie jak NATO, jest tworem dyplomacji amerykańskiej. Autorzy tego projektu stawiają sobie zupełnie konkretne agresywne cele: zdławienie sił walczących o pokój, wolność i niezawisłość narodową na Wschodzie.

Czym należy tłumaczyć tak szczerze manifestowane zaniepokojenie mocarstw imperialistycznych o strefę Azji południowo - wschodniej?

Wielki naród chiński wypędził ze swej ziemi wszystkich amatorów łatwych zysków. Naród wietnamski obronił swą niezawisłość w dziewięcioletniej walce z kolonizatorami francuskimi. Naród indonezyjski z bronią w ręku zdobył wolność w walce z imperialistami holenderskimi. Indie, Burma, Cejlon stały się państwami niezależnymi.

W obliczu potężnego ruchu narodowo - wyzwoleńczego mocarstwa imperialistyczne muszą manewrować, godzić się na ustępstwa, aby utrzymać w tych czy innych krajach azjatyckich przynajmniej część swoich pozycji. Usiłują one jednocześnie przygotować kontrofensywę, ażeby odzyskać stracone pozycje, zdławić ruch narodowo - wyzwoleńczy. Starając się zamaskować swe rzeczywiste cele, imperialiści głoszą demagogicznie, że walczą nie o zachowanie filarów reżimu kolonialnego, lecz przeciwko „komunizmowi". Imperialiści zajmują takie stanowisko już nie po raz pierwszy. W swoim czasie faszyści spod znaku Hitlera i militaryści japońscy zmontowali osławiony „pakt antykominternowski", pod którego osłoną przygotowywali się do rozpętania nowej wojny światowej.

Artykuł 4 projektu SEATO żąda stwierdzenia przez „każdą ze stron umawiających się", że „agresja komunistyczna (?!), podjęta przez dokonanie napaści zbrojnej w strefie działania układu przeciwko którejkolwiek ze stron albo przeciwko Kambodży, Laosowi i terytorium znajdującemu się pod jurysdykcją wolnego rządu wietnamskiego (tak propaganda amerykańska nazywa marionetkowy reżim baodaiowski), albo też przeciwko wszelkim (!) państwom i terytorium, które strony wskazać mogą w przyszłości za jednomyślną zgodą — stanowić będzie groźbę dla jej pokoju i bezpieczeństwa".

Jednocześnie artykuł ten wymaga od „każdej ze stron umawiających się" zobowiązania, iż będzie „działać w celu zażegnania tego wspólnego niebezpieczeństwa...".

Dobrze wiadomo, że Niemcy i Japonia, których agresywnemu blokowi nadał oficjalną formę „pakt antykominternowski", zawarty w 1936 r., również spekulowały na rzekomym „niebezpieczeństwie komunistycznym".

Podobnie jak w „pakcie antykominternowskim", również w amerykańskim projekcie SEATO strony zobowiązują się do działania nie tylko w celu odparcia rzekomej „agresji komunistycznej", lecz także w wypadku, gdy którakolwiek ze stron znajdzie się wobec „jakiejkolwiek innej (?) groźby prócz napaści zbrojnej, lub gdy wywrze na nią wpływ lub zagrozi jej jakikolwiek (!) inny czynnik lub sytuacja...".

W ten sposób w układzie SEATO wybrano czysto hitlerowskie sformułowania, aby umożliwić walkę przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu. Projekt ten sformułowany został umyślnie tak mętnie i dwuznacznie, że w praktyce każde wystąpienie przeciwko gwałtom kolonizatorów, w obronie demokratycznych praw i swobód może być uznane za... „agresję komunistyczną".

Agresywna istota amerykańskiego planu SEATO jest tak oczywista, że wszystkie szanujące swą wolność i niezawisłość państwa azjatyckie odmówiły wzięcia udziału w konferencji na Filipinach lub przynajmniej wysłania tam swoich obserwatorów.

Usiłując usprawiedliwić tworzenie agresywnych bloków. Departament Stanu USA powołuje się zazwyczaj w takich wypadkach na artykuł 25 Karty NZ zezwalający na organizowanie porozumień regionalnych. Jaką jednak organizacją regionalną może być SEATO, skoro jego organizatorzy pochodzą z obu półkul, a ponadto zamierzają wciągać do swego pstrego bloku „wszelkie" państwa, podczas, gdy nie należą doń różne kraje znajdujące się w Azji południowo-wschodniej? Istotnie, spośród ośmiu krajów biorących udział w tworzeniu SEATO, sześć krajów — USA, Anglia, Francja, Australia, Nowa Zelandia i Filipiny — nie są krajami azjatyckimi. Pakistan obecny jest na konferencji z zastrzeżeniami. W ten sposób w imieniu całej Azji południowo-wschodniej występuje sam tylko... Syjam uzależniony od USA. Cele i zadania tego bloku nie mają nic wspólnego z interesami i pragnieniami narodów Azji.

O tym, że jest właśnie tak, świadczy również okoliczność, że organizatorzy SEATO wbrew uchwałom konferencji genewskiej usiłują wciągnąć do tego bloku wojskowego w ten lub inny sposób Laos, Kambodżę i Wietnam południowy. Znaczy to, że organizatorzy SEATO, pomijając wszystkie swe inne dążenia, stawiają przed sobą zadanie storpedowania rozejmu w Indochinach.

Tygodnik francuski „Tribune des Nations", odsłaniając agresywną istotę amerykańskiego planu SEATO i podkreślając, że zadaniem jego jest utrwalenie kierowniczej roli USA w Azji południowo-wschodniej, pisze:

„Co się tyczy zadań tej organizacji, to autorzy planów wskazują, że sprowadzają się one w zasadzie do rewizji tego stanu rzeczy w Indochinach, który ustalony został w Genewie. Jakkolwiek nie jest otwarcie przewidziana możliwość wznowienia działań wojennych w Korei i Indochinach, to jednak jasne jest, że właśnie na tym opiera się plan amerykański".

Istnienie takiego planu potwierdził, aczkolwiek w pośredniej formie, również taki oficjalny reprezentant amerykańskiej polityki zagranicznej jak zastępca sekretarza stanu USA Bedell Smith, który oświadczył 1 sierpnia w Waszyngtonie, że w pewnych okolicznościach organizacja SEATO może automatycznie (?), „przedsięwziąć działania", których charakteru nie trudno się domyśleć.

Zdemaskowanie wykrętów

Nota rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Jak już donosiła prasa, rząd radziecki wystosował 5 bm. do rządu Stanów Zjednoczonych notę protestacyjną w związku z brutalnym pogwałceniem 4 bm. przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR na Dalekim Wschodzie w rejonie portu Nachodka.

6 bm. ambasada USA w Moskwie na polecenie rządu Stanów Zjednoczonych przesłała Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR dwie noty, w których rząd amerykański kwestionuje fakt naruszenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR i oświadcza, jakoby samolot amerykański został zaatakowany przez dwa pościgowce radzieckie w chwili, kiedy odbywał „lot patrolowy" nad pełnym morzem w pobliżu wybrzeża Syberii.

Rząd Stanów Zjednoczonych oświadcza również, jakoby samolot amerykański nie strzelał do pościgowców radzieckich.

8 bm Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadzie Stanów Zjednoczonych notę, w której m. in. czytamy:

„Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby amerykański samolot wojskowy odbywający lot patrolowy w pobliżu wybrzeża Syberii znajdował się nad „pełnym morzem", że nie strzelał do samolotów radzieckich i jakoby został przez nie zaatakowany. Tymczasem tak autorytatywny organ rządowy jak ministerstwo marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, oświadczyło 6 września, że samolot amerykański otworzył ogień do pościgowców radzieckich. Członkowie załogi samolotu amerykańskiego potwierdzili w swych oświadczeniach dla prasy, że ostrzeliwali pościgowce radzieckie. W ten sposób twierdzenie, jakoby samolot amerykański w ogóle nie strzelał, nie odpowiada rzeczywistości.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych nr 202 stwierdza dalej, że spotkanie samolotu amerykańskiego z pościgowcami radzieckimi nastąpiło nad pełnym morzem w odległości 100 mil na wschód od Władywostoku. Tymczasem — jak wiadomo — punkt znajdujący się w odległości 100 mil od Władywostoku leży nie na pełnym morzu, jak to stwierdza nota amerykańska, lecz na terytorium Związku Radzieckiego. Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, oficjalni przedstawiciele marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych zmuszeni byli fakt ten potwierdzić. Przytoczone w nocie rządu radzieckiego z 5 września ściśle ustalone dane, jak również wyżej wymieniony komunikat ministerstwa marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych i oświadczenia członków załogi samolotu amerykańskiego całkowicie obalają twierdzenia zawarte w nocie rządu Stanów Zjednoczonych".

Nota radziecka kończy się oświadczeniem:

„Biorąc pod uwagę wyżej wymienione fakty, rząd radziecki potwierdza swą notę z 5 września i domaga się, by rząd Stanów Zjednoczonych podjął niezbędne kroki, aby nie dopuścić w przyszłości do naruszania przez samoloty amerykańskie granic państwowych Związku Radzieckiego".

Bugalski nowym przodownikiem wyścigu

IX etap z Poznania do Bydgoszczy długości 140 km, zakończył się zwycięstwem **Bugalskiego CWKS**, który na ulicach miasta Bydgoszczy oderwał się od grupy składającej się z pięciu kolarzy i samotnie wpadł na metę uzyskując czas 3:26.02.

Następni trzej kolarze **Wiśniewski, Królikowski i Więckowski** przybyli za nim około 10 sek. później. Dokładne obliczenie czasu wykazało, iż po odliczeniu **Bugalskiemu** jednej minuty bonifikaty uzyskał on przewagę nad dotychczasowym przodownikiem wyścigu **Więckowskim.** Tak więc w Wyścigu Dookoła Polski żółta koszulka przechodzi po raz trzeci w ręce innego kolarza.

Krótki etap po jednodniowym wypoczynku przy bezwietrznej i chłodnej pogodzie pozwolił na rozwinięcie przez kolarzy b. ostrego tempa. W pierwszej godzinie przejechała czołówka 43 km, w drugiej 42 km, a ogólna przeciętna tego etapu jest rekordowa: prawie 41 km/godz.

Niedługo po starcie 6 kolarzy **Bugalski, Wiśniewski, Królikowski, Więckowski, Próba** i **Leszczyk** oderwali się od głównej stawki i szybko uzyskali dużą przewagę. Po 2 godzinach jazdy wyprzedzili oni pozostałych kolarzy o prawie 2 km. Tempa tego nie wytrzymał Próba, odpadając na 3 km, a następnie tuż przed Bydgoszczą odpadł z czołówki także Leszczyk Próba dołączył do następnej grupy, a Leszczyk jako 5 wpadł na metę pół min. za Więckowskim.

Należy podkreślić dobrą jazdę kolarza LZS Rudawskiego, który zajął 16 miejsce w dobrym czasie. W klasyfikacji drużynowej CWKS odniósł dalsze zwycięstwo i powiększył różnicę dzielącą go od następnych drużyn.

INDYWIDUALNE WYNIKI IX ETAPU

POZNAŃ — BYDGOSZCZ 140 km

1) Bugalski (CWKS I) 3.26,02. 2) Wiśniewski (CWKS I) 3.26,12. 3) Królikowski (Start) 3.26,12. 4) Więckowski (CWKS I) 3.26,13. 5) Leszczyk (Unia) 3.26,43. 6) Wrzesiński (Kol.) 3.29,46.

Następnie w tym samym czasie w kolejności: 7) Łasak (Gwardia I), 8) Chwiendacz (Górnik), 9) Trochanowski (CWKS I), 10) Liszkiewicz (Gwardia I), 11) Jurek (CWKS II), 12) Jankowski (Gwardia I), 13) Waliszewski (CWKS I), 14) Maiński (Start), 15) Rudawski (LZS).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA IX ETAPU:

1) CWKS 10 18,27. 2) Start 10.25,45, 3) Unia 10.26,17. 4) Gwardia I 10.29,18. 5) Kolejarz 10.29,20. 6) Gwardia II 10.29,21. 7) Górnik 10.38,09. 8) CWKS II 10.38,09. 9) LZS 10.46,59. 10) Ogniwo 10.47,03. 11) Włókniarz 11.11,04. 12) Budowlani 11.27,10.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 9 ETAPACH:

1) Bugalski 37.06,46. 2) Więckowski 37.06,47. 3) Wiśniewski 37.09,47. 4) Chwiendacz 37.26,21. 5) Wójcik 37.29,31. 6) Jurek 37.30,52. 7) Czarnecki 37.34,01. 8) Królikowski 37.34,46. 9) Jarząbek 37.37,36. 10) Wrzesiński 37.40,07.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 9 ETAPACH:

1) CWKS I 111.23,38. 2) Gwardia I 112.54,44. 3) Górnik 112.55,23. 4) Kolejarz 112.59,33. 5) Unia 113.23,02. 6) CWKS II 113.35,45. 7) Start 113.53,44. 8) Ogniwo 114.33,24. 9) Gwardia II 114.56,54. 10) Włókniarz 116.28,24. 11) Budowlani 117.06,18. 12) LZS 118.42,25.

Nasza KRONIKA

10 WRZEŚNIA 1939 R.

na podwarszawskiej szosie między Ożarowem a Ołtarzewem, Marian Buczek, komunista, więzień polityczny, żołnierz — obrońca Warszawy, zginął od kuli wroga, z którym przez całe swe życie walczył — od kuli faszysty. Cała działalność polityczna Mariana Buczka była przeniknięta głęboką wiarą w polską klasę robotniczą, serdeczną przyjaźnią dla kraju zwycięskiej Rewolucji Październikowej i płomienną miłością ojczyzny.

Z wizytą u kolejarzy

W Pszczółkach pracują jak pszczoły

Było to w sierpniu br. Zawiadowca odcinka drogowego w Pszczółkach, znany i ceniony pracownik — **Leopold Woźniak** otrzymał z DOKP w Gdańsku niezbyt dla niego przyjemne polecenie.

— Zorganizujecie — powiedziano mu wówczas — dla uczestników Centralnego Kursu Instruktorów Służby Drogowej pokaz pracy metodą koncentracji sił.

Rzecz byłaby zupełnie prosta, gdyby odcinek drogowy Woźniaka stosował tę metodę. Ale jakoś nie można było do niej przekonać drogowców z Pszczółek, a przede wszystkim samego zawiadowcy. Zawsze miał coś w zapasie na swoje usprawiedliwienie, a najczęściej stare, wyświechtane powiedzenie: „Dobrze jest, jak jest".

Wcale jednak tak dobrze nie było. Porozrzucani po całym odcinku ludzie, w zespołach liczących po 5 osób „grzebali" się przy powierzonych pracach. W takim składzie ani ich nie można było dobrze i szybko wykonać, ani też następnie polegać na ich trwałości eksploatacyjnej. A już przepadało się z kretesem, jeśli w zespole znalazł się ktoś, co częściej oglądał się na dym z komina swej chałupy, niż na pracę. Sam zaś zawiadowca „tłuki" się w drezynie od zespołu do zespołu, żeby zobaczyć jak idzie robota.

Nowy jednak sposób pracy w dalszym ciągu był pomijany. Dopiero owo polecenie. Trzeba je było wykonać. Pokaz udał się. Lecz nie jest to najważniejsze. Cenniejszym jego efektem było przyjęcie się w Pszczółkach metody koncentracji sił na trwałe.

U toromistrza Karnata

Toromistrz **Alfons Karnat** odpowiedzialny jest za pracę całej brygady odcinkowej. Pracuje właśnie w pobliżu stacji Kleszczewo. 33 ludzi. Wszystko idzie potokowo. Część wykonuje pracę przy „odmierzonej podsypce", część przy ociosywaniu z grubsza podkładów torowych, dalsi znowu przy profilowaniu i darnowaniu nasypu. Praca idzie szybko. Toromistrz ma możność być przy każdej czynności, dbać o jakość wykonywanej pracy. A zawiadowca odcinka drogowego? Trzęsie się wprawdzie nadal w drezynie, ale za jednym wypadem ma już obraz całokształtu pracy.

Specjalnego omówienia wymaga praca przy dosycaniu podkładów torowych środkami grzybobójczymi. Zabieg ten przedłuża przeciętnie od 3 do 5 lat okres eksploatacji podkładów. W Pszczółkach w dosycaniu przoduje grupa **Edwarda Rzepy**. Wpadła ona na ciekawy pomysł. Ponieważ środek grzybobójczy działa na skórę ludzką w sposób niszczący, używa ona do przenoszenia wiader specjalnych haków. Wyklucza to możliwość zakażenia.

Przyjemnie jest teraz popatrzeć na odcinek torów, gdzie już pracowała brygada metodą koncentracji sił. Robota wykona na dobrze. Podkłady podniesione i podsypane. Z chwastów ani znaku. Bezpiecznie po takiej linii pomkną pociągi.

Pszczółki przed świętem

Zobowiązania podjęte na cześć Dnia Kolejarza są dosyć pokaźne. W sumie 120 dniówek. Niedawno wszyscy pracownicy odcinka drogowego pracowali przy stawianiu płotu żelbetowego (ustawiono około 78 m). A na tym przecież nie kończą się zobowiązania. Brygada toromistrza Karnata naprawi — pracując oczywiście metodą koncentracji sił — 150 mb. toru, a rzemieślnicy z warsztatów przebudują mieszkanie jednego z pracowników.

Jest więc czym witać kolejarskie święto, tym bardziej, jeśli ma się takich ludzi, jak odcinek drogowy w Pszczółkach. Chlubą jest np. **Bolesław Wittrich**, który biorąc ze swoim zespołem udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu „odmierzonej podsypki" uległ tylko znanej w całej Polsce brygadzie z Oliwy. Torowy **Marcin Gąsiorowski**, nagrodzony odznaką przodownika pracy, wykonuje przeciętnie około 300 — 400 proc. normy. Świetnie również spisują się torowi **Wł. Cieśnik, W. Kiedrowski** i **Gertruda Rogalska**, która poza wykonywaniem 140 proc. normy opiekuje się trawnikami i klombami stacyjnymi. Nie pozostają w tyle rzemieślnicy z warsztatów, jak stolarz — **L. Kranicki** i kowal — **Fr. Lewandowski**, który „kombinuje" właśnie nad wykonaniem sposobem gospodarczym wózka do rozwożenia grysiku podsypkowego.

„Kolejarze" z żelbetowni

Z drogowcami oraz pracownikami zabezpieczenia ruchu Dzień Kolejarza będą obchodzić w Pszczółkach i ludzie z miejscowej Wytwórni Podkładów Żelbetowych, jednego z nielicznych przedsiębiorstw tego typu w Polsce. Ich zobowiązania, całkowicie już zresztą wykonane, opiewają na sumę 23.637 zł. Zespół wielokrotnego przodownika wytwórni — **Ottona Stegerhutte** — m. in. zabetonował dodatkowo 70 kanałów pędniowych, a **Felik sa Ellerta** — 170 podkładów żelbetowych. Ze zbrojarzy zespół **Linda i Szczypiora** wykonał 200 zbrojeń na podkłady, a **Watkowski i Rybski** — 50 zbrojeń.

Kiedy patrzymy na kolejarzy z Pszczółek, gwałtem nasuwa się porównanie. Porównanie może trochę zaskakujące, bo do... pszczół. Ale nikogo chyba ono nie urazi. Pszczołę zwykle uważa się za symbol pracowitości. A w Pszczółkach rzeczywiście pracują jak pszczoły...

Z. Jabłoński

We wrześniu
wszyscy zbieramy złom
na Fundusz Budowy
Stolicy

NASZ WIELKI KONKURS
CZY ZNASZ FILM RADZIECKI!

Filmom radzieckim każdy z nas zawdzięcza wiele szlachetnych wzruszeń, wiary w zwycięstwo dobra nad złem, radości życia. Zawdzięczamy im i to, że z każdego filmu wynosimy cenną naukę, która pozwala nam lepiej pracować, mądrzej żyć, kochać to co piękne i szlachetne. Film radziecki zdobył serca naszej publiczności.

Jak co roku, tak i obecnie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się Festiwal Filmów Radzieckich. VII z kolei festiwal będzie okazją do obejrzenia nowych wybitnych dzieł kinematografii radzieckiej, jak i przypomnienia sobie filmów już widzianych.

Okręgowy Zarząd Kin, Centrala Wynajmu Filmów wraz z Redakcją „Dziennika Bałtyckiego" organizują

Wielki Konkurs

dla czytelników — miłośników filmów radzieckich.

Konkurs polega na odgadnięciu 10 zadań o tematyce filmowej, które będą się ukazywały w naszym piśmie w okresie trwania festiwalu. Pierwsze zadanie zamieścimy w numerze niedzielnym z dnia 12 bm.

Odpowiedzi na pytania należy wpisywać w rubrykach kuponów. Kupony należy zbierać, a po zakończeniu konkursu przesłać **wszystkie razem** na adres redakcji w kopercie z napisem „konkurs filmowy".

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 20 października.

Pośród autorów bezbłędnych rozwiązań rozlosowane będą następujące nagrody:

Radio, rower, narzuta z CPL i A, serwis obiadowy, serwis kawowy, teczka, komplet dzieł Prusa, torebka damska, portfel, pióro wieczne, kryształ, 10 abonamentów kinowych, oraz szereg cennych książek.

A więc chodźmy pilnie na filmy radzieckie, czytajmy pisma, poświęcone filmowi, przeglądajmy specjalny informator, który będzie rozdawany w kinach.

Gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Cyganeria" — godz. 19—22

Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Żabusia" — godz. 19—21

Sala P. M. R. N. — Gdynia, ul. Bema — „Wesoły pociąg" — (Chór Czejanda i in.) — godz. 20

Teatr Kameralny — Sopot — „Nie igra się z miłością" — godz. 19—21

Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — nieczynny

Teatr objazdowy dla dzieci „Gnom" z Warszawy — „Kopciuszek" w Domu Kultury ZPG — Gdynia, ul. Polska 32 — g. 17

Cyrk nr 3 — Gdańsk — Pl. Zebrań Ludowych — g. 19.15

KINA

(wg. inf. Okr. Zarz. Kin w Gdańsku)

GDAŃSK — „Leningrad" — „Człowiek bez jutra" — od l. 14 — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Bez adresu" — od l. 18 — g. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Pod niebem Sycylii" — od l. 14 — g. 16, 18 i 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Milcząca barykada" — od l. 14 — g. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Baryłeczka" — od l. 18 — g. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Tragiczny pościg" od l. 18 — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Jednodniowi milionerzy" od l. 14 — g. 16, 18, 20. **Kino letnie** — „Tosca" od l. 18 — g. 19.30.

GDYNIA — „Atlantic" — „Zagubione dzieciństwo" od l. 16 — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Warszawa" — „Preludium sławy" od l. 12 — g. 16, 18, 20. „Goplana" — „Zagubione dzieciństwo" od l. 16 — g. 16.15, 18.15, 20.15. **CHYLONIA** — „Promień" — „Pomysłowy sprzedawca" od l. 14 — g. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Wilhelm Tell" od l. 14 — g. 17, 19. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Droga nadziei" od l. 18 — g. 18, 20.

WEJHEROWO — „Świt" — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — od l. 18. **LĘBORK** — „Fregata" — „Czarne korytarze" — od l. 14. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Na manewrach" — od l. 14. **PUCK** — „Mewa" — „Cywil na stadionie" — od l. 14. **JASTARNIA** — „Hel" — „Srebrne kolczyki" — od l. 14. **ŁEBA** — „Rybak" — „Gdzieś w Europie" — od l. 16.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Świerczewskiego 35, tel. 320-59. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 332-13. **WRZESZCZ** — ul. Wybickiego 18 — tel. 429-24. **SOPOT** — Stalina 715 — tel. 522-76. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — ul. 22 Lipca 44 — tel. 41-67. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

WYSTAWY

„Wielki Proletariat" — Sopot, pawilon ul. Rokossowskiego.

Pamiątkarstwo — Sopot, pawilon CBWA przy molo godz. 11—19

IX Doroczna Okręgowa Zw. Polskich Artystów Plastyków — Sopot, pawilon CBWA przy molo godz. 11—19

„Piękno Ziemi Kaszubskiej" — malarstwo Zespołu Amatorów - Plastyków przy Zarządzie Portu — Gdańsk ul. Oliwska 35 g. 7—19

MUZEUM POMORSKIE w Gdańsku, otwarte codziennie (z wyj. poniedziałków) od godziny 10—15, w niedziele od 10—18. Prócz pięciu wystaw stałych, czynne są wystawy „Dawna ceramika pomorska" i „Witraż i jego technika". W Wejherowie, w pawilonie wystawy rolniczej otwarta jest wystawa „Dziesięć lat wsi polskiej w sztuce i cyfrach"

Przed Dniem Kolejarza

Przodujący ludzie naszej DOKP

JÓZEF DZIURDŹ

Przodownika pracy Józefa Dziurdzia znają na terenie gdyńskiej wagonowni wszyscy jako dobrego kolegę i pracownika. Dziurdź pracując przy naprawie wagonów wyrabia ze swą brygadą 227 proc. normy. Za wysoką wydajność w pracy w Dniu Kolejarza zostanie odznaczony złotą odznaką Zasłużonego Przodownika Pracy. Dziurdź nie zasklepia się jednak tylko w swej pracy zawodowej. Pełni funkcję sekretarza podst. org. part. i jest jednym z organizatorów wyjazdów w teren w ramach akcji miasto — wsi.

MAKSYMILIAN ŁOBOCKI

Ustawiacz Łobocki, to przodownik pracy stacji Zajączkowo - Tczewskie. W pracy swej stosuje metodę Kowalowa. Bierze udział we współzawodnictwie pracy w oparciu o rozrachunek gospodarczy. Swe niezwykle bogate doświadczenia produkcyjne przekazuje swoim młodszym kolegom,

pracującym w jego zespole, który ostatnio uzyskał 169,6 proc. normy manewrowej. Praca Łobockiego przynosząca poważne oszczędności naszemu kolejnictwu winna być wzorem dla innych. Na zdjęciu Maksymilian Łobocki przy kontroli wagonów.

WŁADYSŁAW BŁAWAT

Zasłużony przodownik pracy, ustawiacz z RS Gdynia — Port, Władysław Bławat, pracuje w swoim zawodzie od 1945 r. Jest jednym z pionierów współzawodnictwa w swoim zakładzie. Jeszcze do niedawna średni czas postoju jednego wagonu wynosił 36 godzin. Obecnie stacja Gdynia — Port zaplanowała skrócić ten okres do 24 godzin. Robotnicy zobowiązali się odjąć jeszcze jedną godzinę zaplanowanego przestoju, a w praktyce skrócili ten czas do 18 godzin. Jednym z inicjatorów tej akcji był właśnie Wł. Bławat. Ten bezpartyjny ustawiacz wyróżnia się nie tylko w pracy zawodowej. Jest także czołowym aktywistą TPPR i LPŻ, oraz pełni funkcję wiceprzewodniczącego rady zakładowej w swoim zakładzie pracy.

JÓZEF RYGIEL

Starszy maszynista i technik służby mechanicznej, Józef Rygiel, pracuje w gdyńskiej parowozowni. Szeroko znane są jego osiągnięcia w oszczędzaniu węgla i smaru. W ostatnich miesiącach zaoszczędził na przetokach 111 ton węgla i znaczną ilość oleju cylindrowego.

Maszyna, którą on obsługuje, jest, mówiąc językiem kolejowym, najtańszym parowozem przetokowym MD Gdynia. Znaczy to po prostu, że eksploatacja jego parowozu przebiega znacznie tańszym kosztem niż to było zaplanowane! Rygiel dobrze dba o swoją maszynę, a wszystkie drobne naprawy przeprowadza wyłącznie we własnym zakresie.

Zanim ujrzycie ich na ekranie

Jeszcze nie zacząłem z nimi rozmawiać — a przeświadczony byłem, że tych ludzi już gdzieś widziałem. Usadowiłem się w krześle, pełen wewnętrznego przekonania, że program który ujrzę będzie tylko odmianą setek innych, że może wprawdzie znów „zatkają" mnie „sztuki magiczne" iluzjonistów, ale prędko zreflektuję się, że są to dziwy w różnych wersjach pokazywane od lat i że wobec tego w stosunku do wykonawców wchodzących na arenę uzbroję się muszę w wyrozumiałość i cierpliwość. Okazało się, że się myliłem.

...bo kiedy iluzjonista **GAJOCH** po żartobliwej pogróżce skierowanej w stronę przeszkadzającego mu w popisach klowna „zemszczę się na nim — ja mu pokażę" wyszedł za kulisy i rzeczywiście swą zemstę pokazał — osłupiałem. Komik, którego nim uciekł za kotary widziała cała widownia, średniego wzrostu mężczyzna **A. DYŚ** wjechał na arenę w skrzyni, zmieniony nie do poznania. Twarz i głowa te same, głos identyczny tylko tułów „skurczył" się raptem o trzy czwarte swej długości.

* * *

Rozmawialiśmy w świetlicy na kołach. Schodzili się doń z ucha rakteryzowanymi twarzami, jeszcze zmęczeni, choć zadowoleni z burzliwych oklasków. Na ścianie tego małego domku wisi dyplom uznania za zwycięstwo w meczu piłkarskim pomiędzy drużynami Aktorzy — Prasa. (Mecz rozegrano w Poznaniu, skąd przyjechał do nas Cyrk nr 3). Czytam małe pisemko: **„Dyrekcja Szpitala Miejskiego im. Strusia** (w Poznaniu) **dziękuje aktorom Cyrku nr 3 za przedstawienie urządzone dla chorych"**. I jeszcze jeden dyplom: **„Miejski Komitet Frontu Narodowego** (w Poznaniu) **dziękuje za uświetnienie obchodów 10-lecia Polski Ludowej. Życzymy wam sukcesów w pracy zawodowej"**. — Na Starym Rynku w Poznaniu ich popisy oglądało 100 tys. widzów.

Młodzieżowy zespół jeździecki instruktora Kazimierza Kołka. Od lewej: komik Kochmański, Wyszyński, Piecha, Saternus, Wyszyńska, Braunówna, Piechowa i Kołkowa.

Dowiedziałem się więcej niż przypuszczałem. Nie łudź się jednak czytelniku, że znajdziesz tu to, na co być może czekasz: odkrycie rąbka tajemnicy, jak z papużki zrobić gołąbka. To by było przecież nieuczciwie. Do swych zadziwiających rezultatów doszli oni własną pomysłowością i sprytem, nieustannymi ćwiczeniami i długą, ciężką pracą. — Może powiesz „nie przesadzajmy z tą pracą?"

— Proszę: **JÓZEF TRUSZKOWSKI**, zwany „ptasim profesorem", uczeń słynnego rosyjskiego tresera Durowa. Uciekł z domu do cyrku jako mały chłopiec. Pierwszy w Polsce po wojnie treser ptactwa. W 1947 r. odznaczony pieniężną nagrodą państwową. Wkrótce obchodzić będzie 50-lecie pracy. — Czy myślicie, że łatwo jest „wytłumaczyć" tchórzowi, kotu i psu Miki, jeżdżącym po arenie w skomplikowanym wehikule w towarzystwie gołębi, kurek - liliputów i białych szczurów, że w żadnym wypadku nie mogą one stać się dla nich smacznym kąskiem? Ostatnie ćwiczenia ze swymi pupilami treser Truszkowski odbywa jeszcze po zakończeniu spektaklu — pierwsze, czasem o 4-tej godzinie nad ranem.

ŻONGLER FRONI, w życiu prywatnym Fryderyk Lipiński. Instruktor młodych kadr. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Żonglował już, jak mówi, „czym się dało" zanim został aktorem cyrkowym. — Co jest najtrudniejsze? — Żonglerka przedmiotami o nierównym ciężarze.

KAZIMIERZ KOŁEK, kierownik jeździeckiego zespołu młodzieżowego, który otrzymał pierwszą zespołową nagrodę na Festiwalu Cyrkowym we Wrocławiu. Za całość pracy instruktorskiej i zawodowej w jeździectwie, tresurze zwierząt i akrobacji napowietrznej — odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. W cyrku pracuje od 8 roku życia.

ALINA HUTNIKOWA, córka J. Truszkowskiego. Wraz z mężem zapowiada program. Nie wszyscy zapewne poznają ją na rozhuśtanym trapezie pod kopułą cyrku. Ale na pewno poznają kiedyś w miejscu z goła nieoczekiwanym: na ekranie filmowym.

Dopiero teraz przypominam sobie, że widziałem ich właśnie w kinie. Uwiecznił ich krótkometrażowy film reżyserii Ludwika Perskiego, nagrany na wspaniałym widowisku, jakim był Festiwal Cyrkowy. Dowcipny komentator tego filmu, Kazimierz Rudzki, m. in. mówił: „Gdyby powiedzieć, że Halina Hutnik buja w obłokach — to byłaby przesada, ale że buja na księżycu — to się zgadza. Można powiedzieć bez przesady, że to kobieta na bardzo wysokim poziomie".

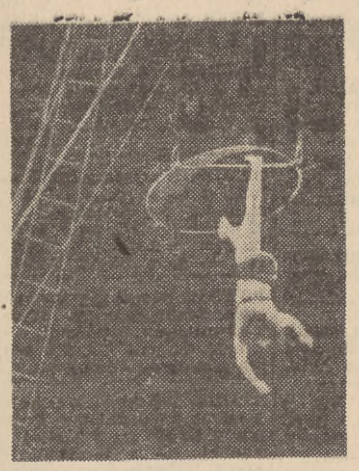

Na zdjęciu: Halina Hutnik wykonuje bez zabezpieczenia ewolucje napowietrzne na trapezie

Przenośnia — przenośnią, ale poziom występów jest rzeczywiście wysoki. To samo zresztą powiedzieć można o doskonałych antypodystach (czyli „nożnych" żonglerach **NOWOTNYCH** o wrotkarzach (trio Lottis), o najmniejszym aktorze **BOLESŁAWIE CHRZANIE**, zadającym kapitalne pytania „tacie" — Truszkowskiemu, o małżeństwie **WYSZYŃSKICH, PIECHÓW**, o najmłodszych aktorach: 17-letniej urodzonej w cyrku **BRAUNÓWNIE** i nie co starszym **SATERNUSIE**, o..

Zresztą powiedzieć to za mało. Trzeba zobaczyć, usłyszeć i... bić brawa, jak robią to codziennie tysiące widzów (dokładnie 3.5 tys., bo tyle miejsc ma ten największy Cyrk nr 3), żegnani po dwugodzinnym spektaklu marszem doskonałej orkiestry **Edmunda Sobisiaka**. **(Z.)**

Korzystaj z biblioteki TPP-R

Przy Klubie Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Wrzeszcz, ul. Kniewskiego 15, czynna jest biblioteka we wtorki, czwartki i piątki od godz. 13-tej do 19-tej.

Biblioteka posiada wybór dzieł w językach rosyjskim i polskim z zakresu nauki, sztuki, literatury fachowej i pięknej, oraz wszystkie czasopisma radzieckie.

Wypożyczanie książek jest bezpłatne.

Przy bibliotece otwarta jest również czytelnia zaopatrzona w czasopisma radzieckie i polskie.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

X etap prowadzi do Gdańska

Witamy na Wybrzeżu kolarzy WDP

Dzisiaj z Bydgoszczy o godz. 12 wyruszą kolarze, startujący w XI Wyścigu Dookoła Polski, na trasę X etapu Bydgoszcz — Gdańsk długości 168 km. Etap ten w porównaniu z pierwszymi etapami górzystymi jest stosunkowo łatwy, przebiega po równym terenie i dobrej drodze. Jednak dla kolarzy startujących po raz pierwszy w wieloetapowym trudnym wyścigu, X etap ma duże znaczenie. Na tym etapie kolarze przejadą 1500 kilometr Wyścigu Dookoła Polski.

Jeżeli uwzględnimy wysoką przeciętną szybkość na poszczególnych trudnych etapach, to śmiało już dzisiaj możemy stwierdzić, że młodzi, debiutujący kolarze zdali tegoroczny egzamin na piątkę.

Szkoda, że wielu utalentowanych zawodników wycofało się z wyścigu, nie z powodu wyczerpania, czy też braku ambicji lecz na skutek kontuzji odniesionych na trasie. Do takich pechowców należy zwycięzca I etapu jadący jeszcze na VII etapie w pierwszej dziesiątce, nasz reprezentant Wybrzeża, **Jerzy Pancek** z Ogniwa.

Inni kolarze z Wybrzeża dzielnie walczą z przeciwnościami tego trudnego wyścigu. **Henryk Kowalski** (nr 2), **Ryszard Grzonkowski** (nr 4) i **Henryk Gosz** (nr 1) — trzej muszkieterowie ZS Budowlani (Gdańsk) już tylko we trójkę bronią barw swego zrzeszenia, ponieważ 3 pozostałych wycofało się z wyścigu. W zespole Ogniwa jedzie **Eugeniusz Manikowski** (nr 38), a **Norbert Sartowski** (nr 19) z LZS Starogard jest podporą drużyny LZS.

Największą nagrodą idealny porządek

Możemy być dumni z naszych kolarzy, należą im się słowa uznania i zachęty do dalszej walki, które bezpośrednio przekazać możemy wychodząc na trasę X etapu przebiegającego przez teren naszego województwa.

Wyrazem uznania dla kolarzy, za ich gigantyczny wysiłek będą udekorowane drogi X etapu oraz entuzjastycznie witające kolarzy szpalery młodzieży szkolnej i dorosłych, ustawione obok szos w miejscowościach przez które wyścig przebiega. (Niektóre z tych miejscowości oraz przypuszczalny czas przejazdu wyścigu podane są na mapce).

Nawet w największym entuzjazmnie nie można jednak zapominać, że każdy nieopatrzny krok, każde przebiegnięcie przez szosę, nawet wiązanka kwiatów rzucona na zawodnika może spowodować wypadek i wyeliminować kolarza z wyścigu. Dlatego też największą nagrodą dla kolarzy obok oklasków, owacji, i dopingu będzie idealny porządek na całej trasie X etapu, za co kolarze będą społeczeństwu Wybrzeża bardzo wdzięczni.

Szczególną uwagę zwrócić należy na zachowanie porządku na ulicach Gdańska, którymi wyścig będzie przebiegał. (Od Oruni, przez plac 1 Maja, koło dworca, aleją Rokossowskiego na stadion Budowlanych.

Oczekiwać będziemy na stadionie

Zakończenie X etapu nastąpi na stadionie Budowlanych, gdzie spodziewany jest przyjazd kolarzy około godz. 16,30. W oczekiwaniu na przyjazd pierwszych kolarzy, zebrana na stadionie publiczność będzie oglądać mecz piłki nożnej o puchar Polski pomiędzy TKS Budowlani Ib (Gdańsk), a KS Kolejarz „Arka" (Gdynia). Mecz rozpocznie się o godz. 14,30, a w przerwie meczu odbędzie się wyścig australijski z udziałem zawodników Wybrzeża.

Już w czasie meczu publiczność będzie informowana o sytuacji na trasie X etapu, gdyż organizatorzy zapewnili stałą łączność z wyścigiem i otrzymywać będą aktualne meldunki z trasy.

Po przejechaniu mety kolarzami zaopiekuje się młodzież z Technikum WF, a następnie kolarze udadzą się na zasłużony odpoczynek przed walką na ostatnich 2 etapach o łącznej długości 413 km.

W sobotę, 11 bm. wyruszą kolarze do XI etapu Gdańsk — Olsztyn (187 km). Start honorowy do XI etapu nastąpi o godz. 11,20 sprzed bramy wejściowej Stoczni Gdańskiej przy ul. Jana z Kolna, po czym kolarze udadzą się na Orunię, gdzie przed posterunkiem MO nastąpi ostry start do Olsztyna. Życzyć będziemy kolarzom szczęśliwej drogi.

L. Stef.

Numery startowe
uczestników Wyścigu Dookoła Polski

BUDOWLANI: 1. Gosz, 2. Kowalski, 4. Grzonkowski;
GÓRNIK: 7. Chwiendacz, 8. Czarnecki, 10. Kus, 12. Piotrowski;
KOLEJARZ: 13. Wrzesiński, 14. Jarzaczka, 15. Sołtowski, 16. Komuniewski, 17. Radziwon, 18. Wawrocki;
LZS: 19. Sartowski, 20. Rudawski, 21. Nagiel, 23. Bednarek;
GWARDIA I: 26. Łasak, 27. Sztandtke, 28. Jarząbek, 29. Liszkiewicz, 30. Jankowski;
GWARDIA II: 31. Kaczmarczyk, 32. Woźniak, 33. Konopka, 34. Kamiński;
OGNIWO: 38. Manikowski, 40. Lenczyk, 42. Kowal;
SPÓJNIA: 44. Pruski, 48. Wróblewski;
START: 49. Zdunek, 50. Maiński, 51. Królikowski, 54. Warchoł;
UNIA: 56. Solik, 57. Próba, 58. Wróbel, 59. Woźniak, 60. Leszczyk;
WŁÓKNIARZ: 61. Gremblewski, 62. Swierszcz, 64. Kozdeba, 66. Kundzisz;
CWKS I: 67. Więckowski, 68. Trochanowski, 69. Wójcik, 70. Bugalski, 71. Waliszewski, 72. Wiśniewski;
CWKS II: 74. Brzeziński, 75. Tabaczyński, 76. Jurek, 77. Jarzyna, 78. Bedyński.

Pierwsze boje bokserów Gdańska

W niedzielę 12 bm. na kortach Ogniwa w Sopocie o godz. 18,30 rozpoczną się pierwsze walki pięściarzy Wybrzeża w ramach spotkań międzyokręgowych. Przeciwnikami reprezentacji Gdańska będą pięściarze Warszawy.

Drużyna gdańska składać się będzie z zawodników Gwardii, LZS, Kolejarza, Stali i Zrywu. Z Gwardii **Justka, Młyński, Rozpierski, Dampc, Ponanta, Zieliński, Michalak.**

Z LZS — **Wielgosz, Kinowski, Grzywocz;** z Kolejarza — **Pańkowski i Poleks;** ze Stali — **Górny** i ze Startu — **Dybowski.**

* * *

W dniu 11 września br. w Stoczniowym Ośrodku Sportowym odbędzie się pierwszy w tym sezonie mecz bokserski między Budowlanymi (Olsztyn) a Stalą (Gdańsk). Początek zawodów o godz. 17,30.

Spotkania piłkarskie na Wybrzeżu

W ćwierćfinałowych rozgrywkach o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim spotkają się w niedzielę: (gospodarze na pierwszym miejscu) Ogniwo Kwidzyn — Spójnia Tczew, godz. 17; Włókniarz Starogard — Gwardia Gdańsk, godz. 17.

Budowlani Ib — Kolejarz „Arka" Gdynia spotkają się w piątek o godz. 14,30.

* * *

W dniach 11 i 12.IX.54 na boisku sportowym ZS Włókniarz w Oliwie odbędzie się turniej piłkarski o mistrzostwo okręgu Zrzeszenia „Start".

W turnieju wezmą udział drużyny KS nr 260 z Łeby, KS nr 43 z Kwidzyna, KS nr 41 z Nowego Portu i KS nr 48 z Gdańska.

* * *

W niedzielę 12 bm. na stadionie Stali w Gdańsku przy ul. Marynarki Polskiej, o godz. 16 odbędzie się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Międzywojewódzkiej Ligi Gdańskiej pomiędzy Unią (Inowrocław), a Kolejarzem (Gdańsk). Wstęp wolny!

Lekkoatletyczne korespondencyjne zawody drużynowe w Gdańsku

Celem wyłonienia drużynowego mistrza Polski w lekkoatletyce — Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Gdańsku organizuje w dniach 11 — 12.IX.54 r. drużynowe zawody korespondencyjne LA.

Koła sportowe ZS Budowlani, Kolejarz, AZS, Ogniwo, Spójnia, Stal, Unia oraz Włókniarz startują w dniu 11.IX.54 r. o godz. 16 na stadionie ZS Budowlani, a w drugim dniu tj. 12.IX.54 r. od godz. 14,30.

Dla kół sportowych ZS Gwardia, Zryw, Start oraz szkolnictwa średniego zawody będą przeprowadzone w dniu 11.IX br. o godz. 16, a w dniu 12.IX br. o godz. 9 na stadionie ZS Gwardii przy ul. Elbląskiej.

Zgłoszenia zawodników do zawodów należy przesłać do Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w terminie do dnia 10.IX.54 roku.

Grzegorz Gorecki
korespondent

Pogrom piłkarzy szwedzkich w Moskwie

Piłkarska reprezentacja ZSRR odniosła piękny sukces, gromiąc w spotkaniu międzypaństwowym reprezentację Szwecji 7:0 (4:0). Mecz, rozegrany w środę wieczorem przy świetle elektrycznym zgromadził na stadionie Dynamo ponad 70 tys. widzów. Byli oni świadkami pięknej i skutecznej gry swojego zespołu, wobec której Szwedzi, zdobywcy brązowego medalu na olimpiadzie w Helsinkach, nie mieli wiele do powiedzenia. Drużyna radziecka dokładnością i szybkością akcji przewyższała znacznie przeciwnika, a doskonale dysponowany atak zasypywał bramkę szwedzką gradem strzałów.

Zdobywajcie normy na odznakę SPO

DZIŚ w RADIO

PIĄTEK — 10. 9. 1954 R.

6.37 — Koncert. 6.40 — Kom. PIHM. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka pop. 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Wiad. 8.00 — Aud. dla dzieci. 8.25 — Koncert. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.28 — C. d. koncertu. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiad. 12.10 — Piosenki. 12.25 — „Na swojską nutę". 13.15 — Humoreska „Miłość zapracowanego maklera". 13.35 — Koncert solistów. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Aud. dla klas I i II. 14.30 — Aud. dla klas VII. 15.00 — Suity orkiestrowe. 15.20 — Koncert. 15.50 — Akt. repotraż krajowy. 16.00 — Pieśni czechosłowackie. 16.15 — Pogad. dla młodzieży. 17.00 — Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka operowa. 18.00 — Reportaż literacki. 18.15 — Wiad. 18.20 — Tydzień muzyki bułgarskiej. 18.40 — Utwory Aleksandra Graczaninowa. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Radiowy Klub Racjonalizatorów. 19.35 — Muzyka rozr. 19.50 — Radzieckie melodie ludowe. 20.20 — Reportaż literacki. 20.40 — Z melodią i piosenką przez świat. 21.30 — DZIENNIK 22.00 — Tydzień muzyki bułgarskiej — koncert symf. 22.20 — Felieton. 22.30 — C. d. koncertu 23.00 — Muzyka tan. 23.55 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów i techników posiadających kwalifikacje i praktykę w zakresie robót wiertniczo - studziennych zatrudni w charakterze inspektorów i kierowników grup robót Przedsiębiorstwo Geologiczne Gospodarki Komunalnej - Północ w Gdańsku. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — Gdańsk, ul. Tkacka Nr 11/13 w godzinach od 7.30 do 15.30. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie. 1712-K

Tokarzy wykwalifikowanych zatrudni Stocznia Północna. Uposazenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr od godz. 8 do godz. 14, Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 177.

Nauczyciela zawodu i technika zatrudnią Warsztaty Drzewne, Technikum, Gdańsk, Rzeźnicka 90. 1734-K

Robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast RSW „Prasa", Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, pokój 213. Po skierowania zgłaszać się w Urzędzie Zatrudnienia, Gdańsk. 1735-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

KAMIENICĘ handlową — (część) w Gdyni, w najlepszym punkcie handlowym sprzeda Biuro Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2/2, telef. 524-31. 5737-G

GDYNIA: dom w połowie lub kondygnacjami sprzeda Biuro Otlewski, Sopot, — Świerczewskiego 2/2, telef. 524-31. 5738-G

KUPNO

OSTREGO psa podwórzowego kupię. Zgłoszenia: Gdynia - Orłowo, Inżynierska 93. 3396-P

PLASTYK kupuję. Oferty Gdynia poste - restante — Karpińska. 3408-P

PIANINO, rower damski bardzo dobry kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „5735". 5735-G

ŁÓDŹ motorową (stan dobry) z silnikiem spalinowym na ropę mocy do 30 KM, długość kadłuba do 7 mb., szerokość 3 mb. zakupi Państwowa Centrala Drzewna, Olsztyn, 22 Lipca 4. 1692-K

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl — „Sachs" setka na chodzie. Zblewo, Młyńska 9 powiat Starogard. 1352-P

FISHARMONIĘ 5,5 głos. 18 registrów sprzedam — Gdańsk, Elbląska 37/4.

SPRZEDAM wózek głęboki i spacerówkę stan dobry. Wrzeszcz, Karola Marksa 118/1 od godz. 17. 5712-G

MOTOCYKL Royal Einfeld 350 oraz teleskopy jawowskie przednie i tylne sprzedam. Gdańsk - Orunia — Przy Torze 12. 5744-G

Za 15 zł
warto spróbować szczęścia
w nowej Loterii Pieniężnej
co miesiąc 36.101 wygranych
GŁÓWNA WYGRANA **120.000 zł**

SPRZEDAM wózek głęboki czeski w dobrym stanie. — Oliwa, Kaprów 4—5. 5721-G

SPRZEDAM radio „Aga" — Nowy Port, Wyzwolenia 15/1. 5729-G

PIANINO krzyżowe dobre, zegar elektryczny, piec kaflowy berliński sprzedam. — Pruszcz, Kościuszki 3.

RADIO super trzy zakresowe sprzedam. Gdynia, Mściwoja 2, parter. 3402-P

SPRZEDAM kredens, stolik i wanienkę do kąpania dziecka. Gdynia, 22 Lipca 28/15.

MOTOCYKL DKW 500 z przyczepką sprzedam Gdynia, Śląska 46. 3407-P

LOKALE

ZAMIENIĘ duży pokój słoneczny z wygodami, używalnością wspólnej kuchni, ogrodem (możnością trzymania inwentarza) nad morzem na samodzielny pokój z kuchnią lub podobny w centrum Gdyni. Orłowo — Balladyny 10. 5713-G

SAMODZIELNE piękne dwa pokoje z kuchnią, łazienką zamienię na podobne większe lub trzy pokoje Nowy Port, Oliwska 34 c — 12, piętro, (przystanek kolejki) — godz. 15—18. 5720-G

MŁODE małżeństwo poszukuje pilnie pokoju w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „5718". 5718-G

SUPER komfortowe 4 pokoje z kuchnią I piętro (willa) w Gdyni zamienię na dwa pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią super komfortowe w śródmieściu Gdyni Gdynia, tel. 32-20, godz 17. 5722-G

ZAMIENIĘ samodzielne 2 pokoje z balkonem, kuchnią, łazienką, we Wrzeszczu — Kilińskiego 44/1 na równorzędne, większe w trójmieście — godz. 16—19. 5727-G

POKOJU poszukuje małżeństwo bezdzietne na okres 1—2 miesięcy. Zgłoszenia — poczta Główna Gdańsk poste - restante Olszewska.

ZAMIENIĘ 3 nieduże pokoje z kuchnią z balkonem I piętro w Oruni na 2 pokoje z kuchnią na trasie Gdańsk - Sopot. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa". Gdańsk, pod „5731". 5731-G

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią, śpiżarką, przedpokojem, wygodami w Bydgoszczy na podobne lub większe w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa". Gdańsk, pod „5730". 5730-G

ZAMIENIĘ ładny pokój (osobne wejście) z używalnością kuchni, ogródkiem we Wrzeszczu, Żeleńskiego 24/1 na pokój z kuchnią w trójmieście. 5734-G

ZAMIENIĘ samodzielne pokój z kuchnią na Świętojańskiej na podobne lub większe samodzielne w centrum Gdyni. Warunki do omówienia Gdynia, poste - restante Wujcik. 3391-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na 3 pokoje lub 2 duże. Gdańsk, ul. Osiek 19/20 m. 5. 5711-G

DWA pokoje z kuchnią zamienię na podobne w Gdyni. Warunki do omówienia. Barański, Gdańsk, Zaroślak 28/12 I piętro. 5743-G

ZAMIENIĘ pokój z wszelkimi wygodami w centrum Wrzeszcza na większe Warunki do omówienia, tel. 415-49. 5752-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią łazienką, wygody na 1½ lub takie samo w Gdyni, Orłowie. Gdynia, Olsztyńska 38/3. 3389-P

POKÓJ z kuchnią, Pl. Górnośląski — Orłowo i jeden pokój z używalnością kuchni, wygodami w centrum Gdyni zamienię na dwa pokoje lub większe w Gdyni. Poste - restante Gdynia — Kochler. 3390-P

MIESZKANIE komfortowe dwupokojowe z używalnością kuchni zamienię na dwa pokoje z kuchnia w Gdyni. Gdynia, Żwirki i Wigury 5/1 (2 razy dzwonić).

DWÓCH pływajacych marynarzy poszukuje pilnie pokoju przy rodzinie w Sopocie i Gdyni. Adres: Gdynia, Żeromskiego 12 m. 1.

ZAMIENIĘ pokój z wnęką, wspólną kuchnią, wygodami w centrum Gdyni na pokój z kuchnią w trójmieście. Warunki do omówienia. — Gdynia — tel. 32-15 godz. 7 — 15. 5707-G

ZAMIENIĘ pokój 16 m kw. z używalnością kuchni w Sopocie, ul. Morska na większy w trójmieście. Sopot — Ks. Pomorskich 21/6, godz. 10—12. 3400-P

PRACA

PRZYJMĘ przepisywanie na maszynie. Tel. 13-42 od 10—12. 3398-P

POTRZEBNA pomoc do dziecka na 6—7 godzin dziennie. Wrzeszcz, Sienkiewicza 10 m. 6, godz. 15 — 17.

POMOC do dziecka na stałe lub dochodząca potrzebna natychmiast. Gdynia, Świętojańska 68—10 5726-G

POMOC domowa potrzebna na stałe lub dochodząca. — Wrzeszcz, Fiszera 8/1.

OPIEKUNKA dochodząca do półrocznego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. — Oliwa, Słoneczna 3/3, tel. 526-88. 5719-G

ZGUBY

ZAGUBIONO dowód osobisty na terenie Władysławowa Nr dowodu BCW 419777 II wystawiony na nazwisko Glapińska Teodora, Władysławowo. 3362-P

STASZEWSKA Hildegarda — Tczew, Ceglarska 5 zgubiła leg. Zw. Zaw. 5714-G

KONDRATOWICZ Jan — Wrzeszcz, Dzierżyńskiego 38 zgubił leg. służbową nr 886 wydaną przez ZPGG.

SZALENCOWI Zbigniewowi, Wrzeszcz, Chrobrego 8 skradziono przepustkę Stoczni Gdańskiej, kartę meldunkową, metrykę urodzenia i świadectwo szkolne. 5717-G

BUJAK Władysław, Gdańsk-Błonie, Sitowie 7 zgubił leg. Zw. Zaw. Metalowców nr 450151. 5733-G

RZÓSKA Stanisław, — Gdańsk, ul. Sadowa 4 zgubił kartę rowerową. 5741-G

KONERT Antoni, Gdańsk, Kartuska 79 b — 6 zgubił leg. Zw. Zaw. Metal.

RÓŻAŃSKI Marian, Gdynia-Chylonia, Nowodworskiego 41 zgubił przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej. 3388-P

BŁAŻYŃSKA Wanda, Gdynia, Kołłątaja 28 c zgubiła przepustkę miesięczna Stoczni Gdyńskiej. 3411-P

GLIWA Edmund, Goręczyno, pow. Kartuzy zgubił przepustkę Stoczni im. Komuny Paryskiej. 3399-P

KACZKA Mieczysław, Gdynia, Sandomierska 16 m. 6 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej Nr 1534. 3401-P

DAMER Ryszard, Rumia — Derdowskiego 10 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej Nr 4737. 3409-P

ZAGUBIONO legitymację — Zw. Zaw. Bud. Nr 120386 na nazwisko Migalski Edward Gdynia, Marchlewskiego 20. 3397-P

NAUKA

ANGIELSKIEGO — metodą przystępną udzielam. Zgłoszenia tel. 425-21 do godz. 10 rano. 5732-G

LEKCJI stenografii udzielam. Zgłoszenia Wrzeszcz — Partyzantów 11—10 Krawczyk. 5748-G

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

W dniu 8. IX. 1954 r. zmarł śmiercią tragiczną

tow. KLEMENS WILMA

prezes P. Z. G. S. w Kościerzynie

W zmarłym tracimy ofiarnego i niestrudzonego towarzysza, współpracownika i opiekuna.

Cześć Jego pamięci!

PODST. ORG. PARTYJNA RADA MIEJSCOWA — ZARZĄD: RADA P. Z. G. S.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym za wyrazy współczucia i oddanie ostatniej posługi memu ukochanemu Mężowi

ś. † p.

dr Władysławowi Grabowskiemu

składa najserdeczniejsze podziękowanie

ŻONA

5633-G

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam 2671 — W-5-12340